Rok 2. №. 207. Sosnowiec, środa 7 września 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: R[illegible]dskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Mensiorska.—Red. odp.: Wiktor Mensiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Gen. Zymierski skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Podpułkownik Mączyński uniewinniony.

WARSZAWA, 6.9 (wł.) W dniu dzisiejszym wojskowy sąd okręgowy wydał wyrok skazujący generała Zymierskiego na 5 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska.

Sąd zaliczył gen. Żymierskiemu dotychczasowe więzienie śledcze, licząc od dnia 28 maja 1926 r.

Drugi oskarżony podpułkownik Mączyński został, stosownie do wniosku prokuratora, uniewinniony.

W motywach wyroku, obejmującego 250 stron pisma maszynowego, sąd stwierdza z całą stanowczością, że gen. Zymierski użył swego wysokiego stanowiska na szkodę państwa i że otrzymywał łapówki.

Jednocześnie w wyroku powiedziane jest o współdziałaniu z gen. Zymierskim posła Popiela i innych. Panowie ci podlegają kompetencji sądów cywilnych i zostaną prawdopodobnie wkrótce pociągnięci przez prokuratorję do odpowiedzialności.

Otwarcie sesji Zgromadzenia Narodowego.

GENEWA, 6.9. Dziś przed południem została otwarta 8 a zwyczajna sesja zgromadzenia ligi narodów. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący rady ligi narodów, Villegas.

W przemówieniu inauguracyjnem Villegas powitał szczególnie serdecznie prezydenta Związkowego, Mottę. który, jako jedyna głowa państwa uczestniczy w obradach i którego zasługi dla ligi narodów winny być głośno podkreślone.

GENEWA, 6.9. Ro przerwie Zgromadzenie ligi narodów wysłuchało sprawozdania Komisji dla sprawdzenia pełnomocnictw. W imieniu komisji przewodniczący jej Aguero Bethancourt (Kuba) oświadczył, że z pośrod 55 państw, należących do Ligi, 49 wysłało delegacje na obecną 8-mą sesję Zgromadzenia. Sprawozdanie komisji do sprawdzenia pełnomocnictw zostało bez dyskusji jednomyślnie przyjęte. Z kolei Zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego.

Po głosowaniu zabrał głos nowowybrany przewodniczący Zgromadzenia dr. Guani, dziękując za zaszczyt, jaki go spotkał i podkreślając, że już po raz trzeci Zgromadzenie powołuje na przewodniczącego reprezentanta Ameryki Południowej

GENEWA, 6. 9. W wygłoszonem na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu Zgromadzenia ligi narodów przemówieniu, przewodniczący rady ligi Villegas m. in. wyraził żal, że Brazylja i Hiszpanja nie biorą udziału w pracach Ligi.

GENEWA, 6.9. W godzinach popołudniowych toczyły się w dalszym ciągu obrady Zgromadzenia ligi pod przewodnictwem dr. Guani. Na wstępie Zgromadzenie zajmowało się psrawą ustalenia porządku dziennego swej obecnej sesji. Następnie odbyły się, jak corocznie, wybory 6 ciu komisji. Pierwsza z nich zajmie się sprawami konstytucyjnemi i prawnemi; druga — działalnością technicznych organów Ligi; trzecia — sprawą rozbrojenia; czwarta — kwestjami finansowemi i budżetem Ligi; piąta — zagadnieniami socjalnemi; wreszcie szósta — problematami politycznemi. Powołana została również komisja dla spraw porządku dziennego obrad.

Po ustaleniu składu komisji Zgromadzenie na wniosek przewodniczącego wybrało przez aklamację prezydenta Związku Szwajcarskiego Mottę na członka honorowego prezydjum, poczem zarządzona została przerwa 1 i pół godzinna celem umożliwienia komisjom ukonstytuowania się i wybrania przewodniczących.

Kandydatura Belgji.

GENEWA, 6. 9. W poniedziałek przed południem delegacja belgijska wystąpiła oficjalnie do Zgromadzenia ligi narodów o ponowny natychmiastowy wybór Belgji do rady ligi w charakterze członka niestłego.

Przyjęty w zeszłym roku regulamin wyborczy postanawia, iż zasadniczo poszczególne państwa mogą być wybierane do Rady powtórnie dopiero po upływie trzechlecia. Wbrew powyższej zasadzie może być dane państwo wybrane ponownie przed upływem wzmiankowanego czasokresu na mocy uchwały Zgromadzenia, powziętej 2/3 głosów. W tym wypadku może być ono również wybrane na rok następujący bezpośrednio po tym, w którym już raz mandat piastowało.

W kołach zgromadzenia uważają ponowny wybór Belgji za zapewniony, gdyż obecność Belgji w Radzie uznawana jest powszechnie za rzecz potzebną ze względu na szczególny interes, łączący ją z pozostałemi sygnatarjuszami traktatów locareńskich.

Porozumienie polsko-litewskie.

GDAŃSK, 6. 9. Pisma gdańskie donoszą z Genewy, że przygotowana jest konferencja polskiego ministra spr. zagr. Zaleskiego z premjerem litewskim Waldemarasem. Na konferencji tej mają być uregulowane polsko litewskie kwestje sporne. Konferencja powyższa odbędzie się w ciągu września w Genewie.

Blok państw bałtyckich.

BERLIN, 6.9 „Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Genewy, że oczekiwane są tam sensacyjne rewelacje w związku z konferencją państw bałtyckich. Ogólnie sądzą w Genewie, że konferencja ta doprowadzić może pod wpływem Anglji, do utworzenia bloku państw bałtyckich. W rozumiemiu dziennika, kroki takie spowodowałyby dyskusję na temat Rosji. Problem ten jest tembardziej na czasie, że zagadnienie paktu o nieagresji, który rzekomo wysunięty miał być przez Polskę, nie jest narazie aktualne.

Samobójstwo oficera z Warszawy w drodze do Morskiego Oka.

Niezwykła tragedja miłosna w samochodzie.

ZAKOPANE, 6.9. Na Łysej Polanie w drodze do Morskiego Oka popełnił samobójstwo kapitan intendent Jan Otto, słuchacz wyższej szkoły wojennej z Warszawy.

Kpt. Otto, żonaty, przyjechał do Zakopanego z żoną jednego z wyższych oficerów, którą namawiał do rozwodu.

W czasie wycieczki samochodem do Morskiego Oka ponowił swoje żądanie, a usłyszawszy odmowę, strzelił do towarzyszki swej z rewolweru, lecz chybił.

Wówczas trzema strzałami w okolice piersi pozbawił się życia.

61 ofiar katastrofy tramwajowej.

WIEDEŃ, 6. 9. W dzielnicy Ottakring zderzyły się wczoraj ze sobą dwa wozy tramwajowe z powodu zepsucia się hamulca w jednym z wozów. Skutkiem wypadku 61 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Pisma donoszą, że...

— Charge d'affaires nuncjatury papieskiej w Warszawie msgr. Chierlo złożył na ręce naczelnika wydziału osobowego M. S. Z. hr. Dzieduszyckiego kondolencje Stolicy Apostolskiej z powodu katastrofy w Małopolsce Wschodniej

— Znana firma angielska Cook et Co. rozpoczęła sprzedaż biletów bezpośrednich połączeń z Polską. Inicjatywa firmy angielskiej przyczyni się niewątpliwie do osiągnięcia ruchu turystycznego do Polski.

— Min. komunikacji wydało zarządzenie, według którego w każdej drużynie konduktorskiej obsługującej pociąg będzie jechał konduktor, który ukończył kurs sanitarno-ratowniczy. Konduktor będzie nosił nazwę sanitarnego, a na ramieniu będzie miał przepaskę z czerwonym krzyżem

— „Petit Parisien" donosi z Niagara Falis, iż na drodze, prowadzącej nad wodospadem Niagara, zderzyły się dwa samochody wycieczkowe. Jeden z samochodów spadł w przepaść. Trzy osoby poniosły śmierć.

— W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu Instytutu aerodynamicznego w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 50.

— Kierownictwo marynarki wojennej zamówiło we Francji 3 łodzie podwodne i dwa kontrtorpedowce. Koszt tych łodzi i kontrtorpedowców wynosi 55 miljonów złotych. Zamówienie ma być wykonane z końcem roku 1928.

— Warszawska kasa chorych buduje wielki gmach na Woli na ambulatorjum dzielnicowe. Przy zakładaniu fundamentów pod gmach okazało się, że dom sąsiedni był zbudowany prawie bez fundamentów, mianowicie gmach pięciopiętrowy miał fundament grubości tylko 75 centimetrów. Z tego powodu musiano jedną ścianę tego domu podmurować od spodu. Dziwić się należy, że pomimo takiej fuszerki w budowie, tak rzadko domy się walą w Warszawie.

— Do Rio-de-Janeiro przybyły delegacje polska i rumuńska na międzyparlamentarną konferencję handlową.

— Według doniesień z Tyflisu, w ciągu ostatnich 2 tygodni aresztowano przeszło 100 działaczy gruzińskich. Między nimi znajdował się były poseł do dumy Kandelski i 3 kobiety. Część deportowanych została rozstrzelana.

— W niedzielę około 9 rano komuniści w Wilnie usiłowali urządzić szereg mittingów, w związku z dniem święta konsomolców. O godzinie 13 udali się komuniści w liczbie około 200, przeważnie małoletni, około instytutu Sniadeckich, skąd po krótkiem przemówieniu, ruszyli pochodem, rozwijając transparenty treści antypaństwowej.

W czasie pochodu wywiązała się bójka, którą ostatecznie zlikwidowała policja, aresztując 28 osób.

— Według doniesień z Charkowa w ostatnich dniach sierpnia i na początku września upały doszły do niebywałych rozmiarów. W niektórych okolicach temperatura osiągnęła 45 stopni Celsjusza.

U źródła naszej potęgi państwowej.

Port w Gdyni będzie jednym z największych portów w Europie.

(Od naszego korespondenta pomorskiego.)

Grudziądz we wrześniu.

Corocznie, kiedy na bursztynowe wybrzeża Morza Polskiego zjadą się dziesiątki tysięcy letników i kuracjuszów, kiedy szpalty prasy polskiej roją się od przygodnych korespondencyj z różnych miejscowości kąpielowych nad morzem, wypływa również wydatniej na powierzchnię ogólnego zainteresowania sprawa budowy portu w Gdyni.

O ile w ciągu miesięcy zimowych bardzo mało pisze się o Gdyni, o tyle w lecie przy każdej okazji zwraca się — i to zupełnie słusznie — szerokim warstwom naszego społeczeństwa uwagę, jak ważną dla rozwoju Rzeczypospolitej jest sprawa budowy portu w Gdyni, tego jedynego ujścia Polski do morza, wobec skrępowania i pokrzyżowania, jakich doznaje handel wywozowy polski w Gdańsku. Tam bowiem prawa nasze ujęte i określone traktatem wersalskim wskutek hakatystycznych prądów z Berlina i za mało energicznej polityki naszej w stosunku do opornych gdańszczan, — coraz więcej się kurczą i maleją.

Przybywając dziś do Gdyni widzi się, że prace nad budową portu postępują coprawda bez amerykańskiej szybkości i rozmachu, ale zato stale i celowo naprzód. Niestety do ukończenia budowy obu portów, t. j. handlowego i wojennego jest jeszcze bardzo daleko. Wprawdzie budowle na lądzie są już prawie całkowicie ukończone, lecz najważniejsze molo od lewego skrzydła, osłaniające port wojenny jest jeszcze w stanie prowizorycznym i dlatego postój polskiej floty do ukończenia portu wojennego przeniesiono znacznie dalej w głąb zatoki pod Oksywję. Sądząc zaś z postępu robót przy budowie tego mola z granitu w półkole na przeszło kilometrowej przestrzeni wymagać będzie jeszcze kilku lat pracy i olbrzymich kosztów.

Zaznaczyć tu trzeba przedewszystkiem, że połączenie budowy tych portów daje znakomite oszczędności, gdyż są wspólne mola na dość znacznej długości, wspólne dojazdy kolejowe, przyczem warsztaty okrętowe w razie potrzeby służyć mogą i marynarce wojennej i handlowej. Specjalnie doniosły jest w tym wypadku fakt, że port wojenny, oparty o wzgórza Oksywji, panując nad całą zatoką bronić może port handlowy w razie ewent. napaści nieprzyjacielskiej.

Powracając do budowy portu zauważyć należy, że i port handlowy jest właściwie tylko zapoczątkowany. Obecnie jedynie trzy lub cztery statki o kilkutysięcznym tonażu mogą być równocześnie ładowane, podczas gdy na środku zatoki szereg okrętów oczekuje na swą kolej. Konstrukcja kranów żelaznych nie pozwala bowiem więcej ładować, jak trzy statki naraz.

Budowa drugiego mola idzie bardzo powoli ze względu na brak wystarczających funduszów. W tym względzie pocieszającą jest wiadomość, jaką w ostatnich dniach przyniosły telegramy, że rada ministrów na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła na budowę portu w Gdyni dodatkowy kredyt w sumie 3.780.000 złotych.

Każdy, kto ma trochę pojęcia o budowie portów, zwiedzając nasz port w Gdyni odnosi najczęściej wrażenie, że cały projekt jego budowy posiada zbyt wielki, jak na Polskę rozmach. Port ukończony według istniejącego projektu będzie zdaje się jednym z największych portów w Europie.

Polska coprawda ma wielką przyszłość eksportową morską przed sobą, ale na razie powinno się było wytyczyć skromniejsze granice portu gdyńskiego i później dopiero w miarę potrzeby port ten rozbudowywać. Port w Gdyni przy dzisiejszej szerokiej skali projektu budować będzie trzeba conajmniej lat dwadzieścia. Tego zdania są przynajmniej niektórzy znawcy w tej dziedzinie i takby sądzić można z dotychczasowego postępu robót. Zachodzi teraz pytanie, czy będziemy mogli dysponować potrzebnemi funduszami na budowę tak wielkiego portu.

Rozpoczęto też m. i. kopać wewnętrzne baseny na łąkach nadbrzeżnych. Wiadomo coprawda, że posiadanie ukrytych głęboko w porcie basenów jest bardzo pożądane zwłaszcza dla celów wojennych, oraz dla przyszłych warsztatów okrętowych i stoczni. Lecz z drugiej strony są to roboty najcięższe i najkosztowniejsze.

Będąc daleko od krytykowania dawno już zresztą zaczętych robót, możnaby zauważyć tylko w nawiasie, że kto wie czy nie byłoby lepiej środki zużyte na budowę tych wewnętrznych basenów przeznaczyć przedewszystkiem na całkowite ukończenie zewnętrznego portu, tak, aby nie trzy, ale przynajmniej dziewięć statków można było ładować równocześnie. Powiększyłaby się tem samem szybkość naszego eksportu morskiego.

Równocześnie z budową portu postępuje naprzód i budowa samego miasta Gdyni. Projekt ministerjum robót publicznych przewiduje rozmiar przyszłego miasta portowego na około 100.000 mieszkańców. Projekt ten obejmuje na razie tylko samą Gdynię. Między Gdynią a Chylonją jest przewidziana dzielnica robotnicza, w środku miasta dzielnica handlowa i roprezentacyjna, na północy dzielnica portowa, przy porcie rybackim dzielnica rybacka, zaś wzdłuż wybrzeża plaża i bulwary.

Wszelkie dalsze wysiłki w kierunku nadania Gdyni charakteru kąpieliska morskiego są już całkowicie nieproduktywne, gdyż stopniowe rozszerzanie portu gdyńskiego zupełnie z czasem uniemożliwi korzystanie z kąpieli morskich.

Tak więc na tym wysuniętym krańcu Rzeczypospolitej buduje się fundament potęgi gospodarczej i polityczno-mocarstwowej naszego kraju. W tej cichej dziś jeszcze mieścinie skoncentrują się interesy rosnącej wciąż ekspansji naszej, stamtąd też okręty pod polską banderą poniosą w świat daleki potęgę i wielkość naszego państwa i narodu.

L. Łydko.

Trajkowicza zastrzelono z rozmysłem.

Sekcja nie wykazała żadnych zadrapań na ciele zamordowanego.

Coraz więcej poszlak wskazuje, że ofiarę bestjalskiej zbrodni w poselstwie sowieckim zgładzono z premedytacją. „Czerezwyczajka“ w hotelu rzymskim usunęła niewygodnego dla Sowietów młodego działacza rosyjskiego, a potem usiłowała zatrzeć ślady egzekucji, na szczęście jednak zagadka zaczyna z każdym dniem wyjaśniać się i obciąża personal poselstwa.

Sekcja zwłok Trajkowicza, dokonana przez prof. Grzywo-Dąbrowskiego ustaliła, że Trajkowicz otrzymał pięć ran, z których dwie były śmiertelne. Na zwłokach nie znaleziono żadnych śladów (zadrapań, siniaków i t. p.), któreby świadczyły, że zabity szamotał się z urzędnikami poselstwa.

Śledztwo w sprawie rozwiązania tajemnicy zabójstwa w gmachu poselstwa sowieckiego, prowadzone jest w szybkiem tempie. Prof. Grzywo-Dąbrowski w towarzystwie sędziego śledczego Wituńskiego, badał rany „kurjera“ sowieckiego Szlecera, które rzekomo miały być zadane nożem fińskim przez zabitego Trajkowicza. Wyniki badań trzymane są narazie w tajemnicy. Władze śledcze są zdania, że rany Szlecera były raczej zadane zwykłym scyzorykiem i nie przez zabitego Trajkowicza.

Pewne motywy śledztwa wskazują na to, jakoby Trajkowicz poszedł do poselstwa nie z własnej inicjatywy. Miał on się podobno spotkać z jakimś swoim kolegą, który posłał go do poselstwa po odbiór jakichś papierów.

— Wszystkie okoliczności śledztwa wskazują na to, że nóż fiński, znaleziony przy trupie Trajkowicza, nie był jego własnością, lecz został na miejsce zabójstwa podrzucony.

Rozumując logicznie, nie można sobie przecież wyobrazić, aby ktoś mógł chodzić z nożem fińskim bez pochwy. Tymczasem pochwy przy zabitym nie znaleziono. Na ostrzu noża żadnych krwawych plam nie było. Jedyna i to bardzo maleńka krwawa plamka była tylko na trzonku noża.

Pogrzeb Trajkowicza odbył się wczoraj.

Sprawa ta nie jest dotychczas wyjaśniona. Część prasy stoi na stanowisku, że wobec t. zw. eksterytorjalności dyplomatycznej, Gusiew (ewentualnie Szlecer) nie podlega jurysdykcji sądów polskich.

„Głos Prawdy“ twierdzi, że Gusiew i Szlecer (z których jeden jest obywatelem rosyjskim, a drugi niemieckim), nie korzystają z prawa eksterytorjalności, ponieważ nie przebywają w Polsce za paszpartami dyplomatycznymi.

„Truskawieckie osy i trutnie“.

(Korespondencja specjalna „Expresu Zagłębia“)

Truskawiec, w sierpniu.

— Wprawdzie trutniów mamy wszędzie poddostatkiem, lecz osy w tak przerażającej ilości widziałem po raz pierwszy w życiu.

Najazd tych złośliwych i dokuczliwych owadów na najpiękniejszy zakątek, jakim jest Truskawiec, był w skutkach opłakany. Nie było osoby nie pokąsanej przez osy. Walka z osami jest nierówna, wziąwszy pod uwagę, że nie każdy z nas jest Lewinem czy Lindbergiem. Jeszcze latać nie potrafimy. Osy zaś w ataku biorą wszystkie rekordy latania. Następstwem — zapuchnięte twarzyczki pięknych kuracjuszek, załzawione oczy dzieciarni i lekkie skrzywienie don juanów i temu podobnych spacerowiczów.

Sezon trzeci w pełni. To znaczy pełno wszędzie. Truskawiec to piękny salon letni. Urocza oranżerja pełna egzotycznych roślin i kwiatów. W roku obecnym przebywała tu

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

43

— Ach, pani, pani! co tu robić? — wołał Paweł załamując ręce w rozpaczy. — Zdawało mi się, że powinienem był znaleźć tu ten testament, że dość mi będzie wyciągnąć tylko rękę, by go posiąść. Głowa mi pęka! Dwadzieścia pięć tysięcy franków renty! I po wyjściu stąd na ulicę będę znowu biedakiem, jakim byłem dotychczas, bez grosza, bez kawałka chleba! Ach!...

— Niech pan szuka! niech pan szuka!

— Ale gdzie? Wszystko przeciwko mnie się sprzysięgło! I hrabina, wykradająca testament i mąż jej, nie mogący wskazać osoby, której powierzył egzemplarz drugi, i p. Limozan, zabierający z sobą tajemnicę do grobu!... Ktoś mię przeklął chyba! Jestem zgubionym!... Ale wiem, komu to zawdzięczam i potrafię się zemścić.

I powiedziawszy te słowa, jak warjat wybiegł z pokoju.

Pani Limozan wyjrzała za nim na schody dla przekonania się czy odszedł, wróciła się do pokoju, zamknęła drzwi na klucz i podszedłszy do jednej ze ścian, nacisnęła ukrytą sprężynę.

— Jeżeli mąż mój otrzymał ten testament — rzekła do siebie — to musiał schować go tutaj.

Otworzywszy drzwiczki, prowadzące do małego pokoiku, w którym stała tylko tualeta ze wszystkiemi przyborami i zakryty drapertją kufer; podniosła jego wieko, wyjęła tekę z papierami i po przejrzeniu ich znalazła list hrabiego, a w nim ustęp następujący:

„Zapisuję Pawłowi Ranoirowi, mojemu synowi nieprawemu, połowę kapitału, przynoszącego pięćdziesiąt tysięcy franków renty“.

XXVI.

Ranoir, po wyjściu od p. Limozan, nie wiedział, co z sobą począć.

Machinalnie zwrócił się ku bulwarom zewnętrznym, w okolice, które nawiedzał często w towarzystwie Rogueta.

W traktjerni, do której wstąpił na śniadanie, dowiedział się, że przyjaciel jego, unikając poszukiwań policji, przeniósł się na drugi koniec Paryża, na ulicę Moulinet, gdzie z niewielką pozostałą mu sumką, założył sklepik z winem, pod przybranem nazwiskiem: Wiktor Lardoise.

Paweł przebył cały Paryż pieszo, nie widząc nikogo, mówiąc głośno do siebie, z oczyma błędnemi, jak rzeczywisty warjat.

— Dwadzieścia pięć tysięcy franków renty! — powtarzał nieustannie.

Gdy Roguet spostrzegł go wchodzącego do sklepiku, wziął go rzeczywiście za szaleńca i zawołał:

— Co się z tobą dzieje?

— Źle, mój drogi — odrzekł, ciężko siadając na krześle. — Jestem złamany. Daj mi napić się czego, może masz szampańskie... to mnie nieco orzeźwi.

— Ale cóż ci się stało?

— Siadaj, opowiem ci.

Lardoise napełnił dwie szklanki i zajął miejsce naprzeciw gościa.

Paweł opowiedział mu wszystko od chwili przybycia do Villejuif po ucieczce z Longcham, odkrycie hrabiego de Villegente przed śmiercią, zdjęcie pieczęci, wyznanie Cecylji Hauteclair, udowodniające winę hrabiny i nakoniec doznany u p. Limozan zawód w chwili, gdy dowiedział się o zapisaniu mu dwudziestu pięciu tysięcy franków renty.

— Dwadzieścia pięć tysięcy franków renty! — zawołał osłupiały Lardoise. — Mógłbyś je mieć ty, mój przyjaciel... i nie możesz ich dostać... Co za nieszczęście!

— Rozumiesz teraz, co się dzieje ze mną. Gdy wszedłem, myślałeś, żem zwarjował i rzeczywiście od trzech godzin jestem jak obłąkany. Twój głos dopiero oprzytomnił mnie nieco. Lecz czuję, że zwarjuję naprawdę. Ale przedtem chwycę się wszystkiego, by odebrać mój majątek, a jeśli mi się nie uda, to przysięgam, że jak kurę zaduszę tę zbrodniarkę hrabinę.

— Czy mogę pomódz ci w czem?

— W czem?

— Rozumie się nie w duszeniu hrabiny — odrzekł Lardoise z uśmiechem — ale w poszukiwaniach.

— Na teraz nie. Dziekuję ci.

— A tymczasem żyjesz z pracy. Nie powiedziałeś mi, co teraz robisz.

— Prawda, nie myślałem o tem. Pracuję u pewnego dostawcy mleka w Villejuif, jestem rozwozicielem.

— Jakto, rozwozisz blaszanki napełnione mlekiem?

— Tak.

Czekaj no... Powiedz mi, czy rewidują się na rogatce?

— Teraz nie. W początku, gdy mnie jeszcze nie znali, strażnik właził do wozu i rewidował blaszanki. Ale teraz już tego nie robią. Przejeżdżam przez rogatkę zwykle przed wschodem słońca, deklaruję, płacę i jadę dalej.

— Jestem więc szczęśliwszym od ciebie, gdyż znalazłem to, czego szukałem oddawna.

— Cóż takiego?

(c. d. n.)

najwykwintniejsza publiczność Polski.

Furda cuchnąca Krynica, roztańczone Zakopane, getto Szczawnickie — Truskawiec to Europa. Takiej czystości i porządku nie widziałem w żadnym polskim zdrojowisku. Biada temu, który nieopacznie rzuci niedopałek lub nawet zapałkę na ziemię, a nie do specjalnych popielniczek, rozwieszonych wszędzie, na każdym kroku. Nieszczęsny los tego zuchwalca. Właściciel Truskawca p. Marszałek Rajmund Jarosz — jest nieubłagany. (Jak każden zresztą Marszałek!) Kara pieniężna, uwagi od których zimno się robić musi nawet w skwarze równika, a gorąco na biegunie lub zimą w teatrze sosnowieckim. A jeśli p. Jarosz jest w złym humorze — to każe cię wrzucić do gniazda osiego. Tak, na 2 — 3 minuty. Dla przykładu!

Spotykam p. Zawadzkiego (dyr. kopalni). Wybiera się na występ Maryli Gremo, lecz nie może już dostać biletów. Ponieważ znamy się z Sosnowca, dostawiam fotel w zapchanym teatrze. Po tańcu „Nad Dunajem" dyrektor Zawadzki robi się czerwony jak burak i gwałtownie wachluje się programem.

„Naftusia" w oblężeniu. Inne „Józie", „Marysie", „Zosie" też cieszą się kolosalnym powodzeniem. Inna rzecz, że nietylko „Józie", „Marysie" i „Zosie", ale czarnookie Lole, Sary i Rachele.

Wieczorem dancing. Przeważają piękne kuracjuszki. Tańczą, jak oszalałe. Bo, jak powiedział mój przyjaciel Kon — w roku obecnym wszystkie kobiety są zautowane, zradjowane, zczerlestowane, wogóle... zwarjowane. Pomimo to jednak — uwielbiam je. I gdyby nie osy, to ho, ho...

Tymoteusz Ortym.

Tragiczna śmierć spinacza kolejowego.

Wczoraj o godzinie 2 w nocy w obrębie dworca kolejowego w Sosnowcu zdarzył się tragiczny wypadek.

Konstanty Dyja, spinacz kolejowy, podczas pracy dostał się pomiędzy wagony a następnie pod koła pociągu, gdzie poniósł śmierć na miejscu.

Dyja liczył lat 58 i osierocił żonę i 3 dzieci.

Przyczyną tragicznej śmierci była własna nieuwaga Dyi.

Tragiczny wypadek na torze kolejowym w Będzinie.

Dwoje dzieci pod kołami pociągu.

Wczoraj o godz. 1-ej popoł. mieszkańcy Będzina poruszeni zostali wzruszającym wypadkiem dwojga dzieci: jedenastoletniego Miecia Czajkowskiego i czternastoletniej siostry jego Tosi zamieszkałych w Będzinie przy ulicy Kościuszki Nr. 2.

Wypadek miał miejsce obok rampy „Merkury", gdzie tuż przy torze kolejowym siedzieli brat z siostrzyczką.

Manewrujący podówczas pociąg towarowy zaczepił stopniem wagonu siedzącego Miecia rzucając go pod koła pociągu.

Siostra widząc brata pod kołami pociągu poczęła go ratować, lecz tak nieszczęśliwie, że sama również wpadła pod koła i doznała silnego uderzenia stopniem oraz obcięcia palcy u prawej stopy.

Miecia wydobyto z obciętą prawą ręką i nogą i w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powiatowego. Tosię przewieziono do szpitala. Stan jej zdrowia nie budzi jednak poważniejszych obaw.

Kronika.

KALENDARZYK.

Wrzesień 7 Środa	Jana Narodzenie N.M.P. Wschód słońca 4.56 Zachód „ 6.12.

RADJO.

Sroda — 7 września.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T. nad program.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.30 Audycja dla dzieci.
17.00 Nadprogram, komunikaty.
17.15 Koncert popołudniowy.
18.35 Komunikaty P.A.T.
18.50 „Skrzynka pocztowa".
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Samorząd gminy a rolnictwo".
20.00 Komunikat rolniczy.
20.30 Transmisja z Krakowa.
22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T." nadprogram.

KRAKÓW.

16.40 Program dla dzieci.
17.15 Transmisja z Warszawy.
18.40 Rozmaitości.
19.00 Odczyt p. t. „Rozwój mowy człowieka".
19.30 Odczyt p. t. „Cele lotnictwa sanitarnego".
20.00 Komunikaty.
20.30 II. koncert poświęcony pieśniom ludowym.
22.00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00 Nadprogram i komunikaty.
19.10 2 ga lekcja elementarnego kursu języka francuskiego.
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. „Ochrona zabytków kościelnych".
20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.
20.20 Transmisja koncertu z winiarni „Palais Royal".

Ogólna.

(o) **Konferencja dla sprawy eksportu węgla polskiego.** W dniu 9 września odbędzie się w Krakowie konferencja w sprawie ułożenia taryfy związków komunikacyjnych adrjatyckich. Udział w tej konferencji wezmą przedstawiciele zarządów kolei Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Bawarji, Włoch oraz przedstawiciele linji kolei adrjatyckich. Konferencja ta z tego powodu ważna jest dla Polski, że chodzi tu m. i o kwestję eksportu węgla polskiego na południe. Zauważyć należy, że o tranzyt węgla polskiego przez terytorjum tych państw współzawodniczą ze sobą Austrja i Węgry.

(o) **Rozbudowa linij telefonicznych.** Min. poczt i telegrafów projektuje zaprowadzenie w r. 1928 bezpośredniej komunikacji telefonicznej Warszawa — Rumunja (przez Łódź, Lwów, Śniatyń), Gdynia — Berlin i założenie kabla międzymiastowego, który obejmie ważniejsze ośrodki kraju (na południe i zachodzie).

W najbliższych dniach ministerjum przystępuje do przeprowadzenia prób telefonicznych na linji Warszawa—Moskwa. Równocześnie założone zostaną nowe linje telefoniczne: Warszawa—Poznań—Gdynia—Poznań, Kraków—Poznań Katowice — Poznań, Warszawa—Gdynia i Warszawa—Sosnowiec.

(o) **Nowy szpital dziecięcy w Kielcach.** Towarzystwo przyjaciół szpitala dziecięcego im. d-ra Buszkowskiego w Kielcach przy finansowem poparciu rządu, samorządów i społeczeństwa, rozszerzyło swą działalność przez pobudowanie w obrębie dawnego szpitalika w Kielcach nowego pawilonu dla chorób zakaźnych.

Pawilon zbudowany jest według wszelkich wymagań higjeny i lecznictwa, skanalizowany dwu piętrowy, murowany, w najwyższym punkcie m. Kielc i w pobliżu lasu iglastego.

Pawilon ma 70 miejsc, w tem połowa przeznaczona jest dla gruźlicy wszelkich odmian i stopni, a pozostałe ściśle izolowane oddziały dla ostrych chorób zakaźnych jak np. czerwonka, tyfus brzuszny i plamisty, szkarlatyna, dyfterja etc.

Do szpitala przyjmowane są dzieci obojga płci, w wieku od 2 do 15 lat, w pierwszym rzędzie z terenu m. Kielc pozatem skierowane przez instytucje samorządowe i osoby całego województwa kieleckiego.

Szpital oparty jest na zasadach samowystarczalności. Opłata za leczenie i utrzymanie wynosi 6 złotych dziennie. W wyjątkowych wypadkach zarząd szpitala może opłatę obniżyć względnie całkowicie anulować.

Wszystkie oddziały szpitala będą czynne od 15 września 1927 roku.

Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: „Szpital dziecięcy im. d-ra Buszkowskiego w Kielcach".

Z Sosnowca.

(s) **Ku uwadze komisji sanitarno - technicznej.** Przed kilku tygodniami, komisja sanitarno-techniczna, badając rampę Cukiermana orzekła, że rampa ta nie nadaje się całkowicie do użytku i ze względu na dalsze bezpieczeństwo publiczne postanowiła rampę tę usunąć i właścicielowi jej pozostawiono termin ostateczny zlikwidowania rampy do dnia 1 października b. r.

Obecnie, właściciel rampy, mając widocznie na względzie to, że już ostatni miesiąc prowadzi swe przedsiębiorstwo, całkowicie zapomina o obowiązujących przepisach sanitarnych.

Okoliczni mieszkańcy żalą się, że niemożliwy jest poprostu obecny stan rampy, prowadzony w warunkach tak antysanitarnych.

Artykuły żywnościowe przywożone na rampę ulegają w ostatnich czasach częstemu psuciu się i wydzielają odrażającą woń, zatruwając na większej przestrzeni powietrze.

Ten stan rzeczy w dalszym ciągu trwać nie powinien i przeto uwadze komisji sanitarno - technicznej polecamy rampę Cukiermana.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Ponieważ niektórzy właściciele piekarń w Będzinie i Dąbrowie nie chcą dać podwyżki płac czeladnikom, wobec tego za kilka dni w inspektoracie w Sosnowcu, odbędzie się konferencja na której p. inspektor zażąda od właścicieli piekarń podwyżki płac czeladnikom, w przeciwnym razie zażąda od nich obniżenia ceny chleba.

(s) **Choroby zakaźne.** W ostatnim tygodniu zanotowano w Sosnowcu: 5 wypadków tyfusu, 2 wypadki dyfterytu, 3 wypadki czerwonki, 3 wypadki krztuśca i 2 wypadki gruźlicy.

(s) **Wiec bezrobotnych.** W ubiegły poniedziałek w sali kina „Zagłoba" odbył się wiec bezrobotnych na którym zebrani uchwalili wysłać rezolucję do ministerjum pracy i opieki społecznej oraz województwa w sprawie wyasygnowania funduszów dla bezrobotnych pozbawionych zasiłków. Drugą rezolucję postanowiono skierować do magistratu, z żądaniem wyznaczenia stałej pensji dla delegatów bezrobotnych Alberta Dziaka i Jana Morysia za ich dotychczasową, nader owocną pracę dla dobra bezrobotnych.

Jak już donosiliśmy na wiec powyższy starostwo nie udzieliło zezwolenia wobec czego policja wiec przed końcem rozwiązała.

(s) **Z posiedzenia rady szkolnej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej rady szkolnej na którem dokonano obsadzenia stanowisk kierowników szkół powszechnych Nr. 2, 5 i 9, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności opiek szkolnych za rok szkolny 1926/7, oraz postanowiono w pierwszych dniach października zwołać zebranie członków opiek szkolnych na którem będą wygłoszone fachowe referaty.

(s) **Z policji.** W ubiegłym tygodniu bawili w Zagłębiu po kilka dni kolejno pp. komendant wojewódzki pol. państwowej Barwicz, oraz inspektor Wróblewski z głównej komendy policji. Wczoraj wieczorem przybył do Sosnowca podinspektor Abczyński z Kielc.

(s) **Postój dorożek i autobusów.** Wczoraj odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli kolei i magistratu, celem omówienia sprawy postoju dorożek i autobusów przed dworcem.

Po kilkogodzinnych debatach uzgodniono projekt, że cały plac przed dworcem przejdzie pod nadzór miasta, które ze swej strony plac ten doprowadzi do należytego porządku.

Dzikie krzewy, które szpecą tylko miasto zostaną usunięte, a cały plac zostanie wyasfaltowany. W ten sposób miejsce przed dworcem zostanie znacznie powiększone i będzie można już należycie unormować postój dorożek i autobusów.

Powyższy projekt wymaga jeszcze akceptacji dyrekcji kolei i magistratu sosnowieckiego.

(s) **Konferencja metalowców.** Onegdaj w sali przy ulicy Racławickiej odbyła się konferencja robotników metalowych. Przemawiali pp. Bilnik i Angier. Tematem obrad była sprawa bezrobotnych pracowników metalowych.

(s) **Amatorzy migdałów i rodzynków.** Do sklepu Berka Szklarczyka (ul. Modrzejowska 18) dostali się złodzieje i skradli 50 klg. rodzynków i 30 klg. migdałów. Poszkodowany oblicza swe straty na 1200 zł.

Z Będzina.

(b) **Wyniki wyborów do sejmiku.** Ostatnio odbyły się wybory członków sejmiku w Niwce i Wojkowicach Kościelnych. W Niwce wybrani zostali pp. Duś Stefan i Mruk Bolesław, a w Wojkowicach Kościelnych pp. Sidlak Aleksander i Gajda Stanisław.

(b) **Komitet na powodzian.** Dowiadujemy się, że przy starostwie zostanie zorganizowany powiatowy komitet ratunkowy dla powodzian w Małopolsce.

(b) **Sprawy sejmikowe.** Wybory członków do pow. sejmiku, w gminie Łagisza, odbędą się dziś o godz. 6 ej wieczorem.

(b) **Z magistratu.** Prezydent p. Artur Michael wrócił z Warszawy.

Długoterminowa pożyczka w sumie stu tysięcy została magistratowi już przekazana.

Z Czeladzi.

(c) **Inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej.** W środę dnia 7 bm. odbędzie się w Czeladzi w sali ratusza o godz. 7 wieczoram inauguracyjne posiedzenie nowoobranej rady miejskiej.

Porządek obrad przewiduje:

zagajenie przez burmistrza p. A. Rączaszka, ustalenie uposażenia dla burmistrza i członków zarządu miasta, wybór nowego burmistrza, zastępcy i ławników.

Z Dąbrowy.

(d) **Uchwały p. p. s. lewicy.** Onegdaj pod przewodnictwem p. K. Stępnia, odbyło się w Zagórzu, zebranie organizacyjne, członków p. p. s. lewicy.

Między innemi uchwalono żażądać podwyższenia płac robotnikom młodocianym i zaniechać wszelkich redukcji.

(d) **Budowa drogi.** Wydział drogowy przy magistracie, przystąpił do budowy drogi Wałowej od strony Stacyjnej do Łabędzkiej.

Należy być zgóry przekonanym, że magistrat nieomieszka ustawić na tej drodze kilka lamp elektrycznych.

Z okolicy.

Echa pożaru w Sławkowie.

We wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia" pisaliśmy o wielkim pożarze w Sławkowie, który pochłonął 12 budynków mieszkalnych, kilka stodół, chlewików i t. p.

Przyczyny wybuchu pożaru który się rozpoczął w domu p. Cembrzyńskiego narazie śledztwo nie ustaliło.

Jedenaście rodzin, które pozostały bez dachu nad głową rozlokowano u sąsiadów i znajomych.

Straty w ruchomościach wynoszą zgórą 25 tysięcy złotych w nieruchomościach 20 tys.

W gaszeniu pożaru brało udział 14 straży z pow. będzińskiego.

Wyroby metalowe a tytoń sowiecki.

Dochodzi w najbliższych dniach do skutku bardzo poważna transakcja, zawarta między grupą przemysłowców polskich ła przedstawicielstwem handlowem Z. S. R. R. w Polsce.

Grupa przemysłowców polskich dostarczy syndykatom sowieckim wszelkiego rodzaju wyroby metalowe wartości 600 tysięcy dolarów, wzamian za co otrzyma pierwszorzędnej jakości tytoń, przeznaczony dla monopolu tytoniowego w Polsce na ogólną sumę 400 tysięcy dolarów, resztę zaś 200 tysięcy dolarów otrzyma w gotówce w ciągu roku.

Po załatwieniu dość skomplikowanych formalności, związanych z tą transakcją, nastąpi podpisanie umowy.

15 loterja państwowa.

V klasa — 24 dzień.

Warszawa, 6.9 (wł.)

200 tys. nr. 96042.
5 tys. n-ry 30670 83962 84694
3 tys. nr. 41018.
2 tys. n ry 7833 42701 66683 73415 86613 88223.
1 tys. 11150 13620 14169 14748 22478 41296 51469 52284 57114 64770 80441 85223 93249 101195.

V klasa — 23 dzień.

600 zł. n-ry: 1281 8079 19969 44246 52152 56207 66332 68433 71387 76022 78466 80079 81038 86988 97862 101848 102761 103635.

500 zł. n ry: 526 27303 30519 40700 45207 48191 51784 52371 57084 57557 57922 59773 70242 72361 76241 77710 95409 102628

400 zł. n-ry: 2220 2243 2562 5164] 5366 7585 9539 10032 13184 15819 19166 17096 20908 23590 26344 26813 28256 28561 34268 37483 47761 48586 51619 53601 54658 56236 58010 59576 59676 63278 68533 70030 71014 72359 74578 75027 76795 76810 81244 88909 89455 89855 91248 100339 100956 101332 102080 102219 102273.

Giełda.

Warszawa, 6.9.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.48
Paryż 35.05
Wiedeń 126.06
Praga 26.51
Włochy 48.55
Szwajcarja 172.49
Dol. War. pr. ob. 8.91 1/8—8.91 3/4

Tendencja: utrzymana.

Akcje.

Warszawa, 6 9.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 139.00—139,25—138.00
Bank Zw. S. Z. 85.75
El. w Dąbrowie 72,00—70,00
Siła i światło 105.00—109.00—108.00
Czersk 1,03
Gosławice 73,00
Cukier 5.00—4,95
Firley 53,00 — 54,00
Drzewo 13,75
Węgiel 94,00—93,50
Fitzner i G. 5.75
Lilpop 31,00—31,60
Modrzejów 9,20
Ostrowieckie 96,00—99,00—98,00
Parowozy 52,00—51,00
Rudzki 59,50—59.00
Starachowice 64,50—64.00
Ursus 17,00
Zawiercie 36 75—36,25
Żyrardów 18,50—18.75—18,50
Borkowski 3.40—3,36
Syndykat 10,50

Tendencja utrzymana.

Ohydny dokument podłości ludzkiej

znaleziony w tajnych aktach austrjackiego biura szpiegowskiego.

Z tajnych dokumentów austrjackiego biura szpiegowskiego, tak zwanej K.-Stelle, wydobyto nieznane dotąd akta, świadczące, jak potwornym zbrodniarzem może być człowiek wyzuty z sumienia.

Kupiec z Ancony, niejaki Adolf Hormann, chciał pozbyć się swej żony. Był on konfidentem austrjackiego biura szpiegowskiego i namówił swą małżonkę, aby przewiozła do Poli ważny list, zawierający pierwszorzędne wiadomości o armji nieprzyjacielskiej.

Pani Hormann zgodziła się na podróż, zabrała szyfrowane pismo i udała się z niem w drogę, zaopatrzona przez swego męża w fałszywe dowody osobiste.

Tymczasem nikczemny małżonek zawiadomił austrjacką policję wojskową, iż do Poli udaje się pewna kobieta, pozostająca we włoskiej służbie wywiadowczej.

Panią Hormann aresztowano i znaleziono przy niej szyfrowany list.

Kochająca żona, bojąc się o życie swego męża, nie wyjawiła swego nazwiska, ani też nie wydała skąd posiada kompromitujące ją pismo.

Zginęła więc na szubienicy jako niebezpieczny szpieg.

Na pismo pieniędzy nie żałuj, gdyż ono daje ci rozrywkę, ono cię uczy, informuje i jest twoim przyjacielem, co cię odwiedza codziennie. Słota, — — czy pogoda „Expres Zagłębia" zjawia — — — — się w domu twoim na „dzień dobry". — —

Drukarnia Handlowa R. MONSIŃSKI Będzin Plac 3-go Maja 4